

„WZIĄWSZY TESTAMENTY OBADWA DO RĘKU”. WIERŠE RELIGIJNE Z *POCZTU HERBÓW* WAĆŁAWA POTOCKIEGO (PRZYCZYNEK DO REHABILITACJI MATERII I DALSZYCH BADAŃ)²

Wydany w 1696 r. w krakowskiej oficynie Mikołaja Aleksandra Schedla wierszowany herbarz, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, to jedyny spośród trzech monumentalnych zbiorów epigramatów Waćława Potockiego powierzony prasie drukarskiej jeszcze za życia autora. Pan z Łuźnej niewątpliwie cenił wynalazek Gutenberga. Miał świadomość, że „to przecię potrwa, co na papier wlezie”³ (Potocki 1697, s. 254), troszczył się o swe literackie plody, a przed upublicznieniem ich w formie innej niż rękopiśmienna powstrzymywały go – oprócz perfekcjonizmu i cenzury – przede wszystkim względy finansowe (Karpiński 2003, s. 34–39). W zapisie rozmowy poety z gościem, który znajdujemy we włączonym do *Ogrodu, ale nieplewionego* wierszu *Większy gust ludzie mają w fraszkach niż w rzeczach naboźnych*, zwraca uwagę następująca wzmianka: „Nie miałebym też na co kosztu łożyć marnie, / Tylko – rzekę – błaźństwa dawać do drukarnie?” (Potocki 1907, s. 72). Jeśliby doszukiwać się w cytowanej fraszce echa czy reprezentacji rzeczywistych poglądów Potockiego dotyczących rozpowszechniania utworów, przyszłoby stwierdzić, że nie był on skłonny trwonić pieniędzy na publikację byle błaźhostek.

Uwzględniwszy powyższe uwagi, należy wnioskować, że skoro *Poczet* jednak „do drukarnie” trafił, w oczach poety musiał jawić się jako dzieło przemyślane, dopracowane, a pod względem tematyki wystarczająco waźkie, choć niewolne też od swobodniejszych akcentów. Jest wobec tego ironią losu, że współcześni

¹ dariusz.piotrowiak@ug.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0003-4558-9181>

² Pierwotną wersję tekstu nadesłano 24.12.2021 r., a wersję z ostatecznymi poprawkami – 4.10.2022 r.

³ W cytatach podawanych za starodrukami i edycją *Ogrodu* z początku XX w. zmodernizowano graficę i interpunkcję. Kierowano się przy tym się wskazaniem dla edycji typu B zawartym w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich* (1955). Wiersze z *Pocztu herbów* przywołane zostały wraz z marginaliami naprowadzającymi na konkretne fragmenty tekstów biblijnych.

literaturoznawcy cenią je zdecydowanie niżej niż *Ogród* i *Moralia*, mniej też poświęcają mu uwagi w swych dociekaniach. Na takiej, a nie innej recepcji badawczej *Pocztu* zaważyły opinie autorytetu niemałej rangi – samego Aleksandra Brücknera. Oto ich wymowny przykład:

[...] nieskończone odmiany moralnego, alegorycznego tłumaczenia klejnotu herbowego, ciągle od nich wywodzone aluzje, poważne i żartobliwe, ironiczne i schlebujące dumie rodowej, złożyły się na olbrzymią księgę, wydaną w druku, co jednak dla rozważkowania przedmiotu, stałych powtarzań, braku cech artystycznych sławie poety w oczach bardziej wymagającej potomności tylko zaszkodziła (Brückner 1924, s. XI).

Ocena ta, ferowana z pozycji wyższości, zdradza wyraźne uprzedzenia względem charakteryzowanego tomu. Tymczasem trudno winić poetę za to, że pisał w duchu estetyki, która nie zaspokaja potrzeb „bardziej wymagającej potomności”, skoro jego wiersze niewątpliwie odpowiadały gustom ludzi jemu współczesnych. Ponadto uważny czytelnik przekona się o tym, że teksty „schlebujące dumie rodowej” wcale w *Pocztu* nie dominują – to zbiór stworzony przede wszystkim w celach moralizatorskich, dla przypomnienia braci szlacheckiej o jej etosie i powinnościach. Mimo podporządkowania całości kolekcji tej nadrzędnej idei różnorodność tematyczna składających się na nią utworów jest całkiem spora, o czym informuje karta tytułowa. Autora zajmują nie tylko „starożytność domów, rodowitość familii”, lecz także „teologiczne, polityczne nauki, przestrogi, argucyje”, a nawet „żarty” (Potocki 1696, s. k [1r])⁴.

Przedmiotem szkicu staną się teksty z jednej spośród wymienionych wyżej grup: dotyczące zagadnień religijnych. Wśród nich wyodrębnić można podgrupę 18 wierszy, których tytuły w sposób szczególnie sugerują obecność wątków biblijnych (Dybek 2008, s. 58). Dzieje się to za sprawą uszczegółwiających określeń *dyskurs teologiczny*, *mysticum*, *mystice* albo *theologicum*. Nie należy dopatrywać się w tych dopowiedzeniach informacji o przynależności genologicznej tekstów, choć warto podkreślić, że ostatnie z wymienionych określeń rezerwowano dla religijnej odmiany emblematu (Michałowska 1974, s. 169). Na zasadzie *pars pro toto* można potraktować je jako reprezentację ogółu religijnych wierszy z herbarza poety z Łużnej. Tym bardziej szkoda, że Dariusz Dybek, jedyny monografista zbioru, poświęcił im w swoim opracowaniu bardzo niewiele

⁴ Korzystałem z egzemplarza Biblioteki Narodowej, sygn. SD XVII.4.2011. Ponieważ charakteryzuje się on licznymi błędami w paginacji (co dotyczy zresztą wszystkich wariantów wydania *Pocztu* z 1696 r.), przy cytatach podaję zarówno numery stron za starodrukiem, jak i – w kwadratowych nawiasach – konieczne sprostowania zecerskich pomyłek.

miejsca (Dybek 2008, s. 58–60)⁵. Z kolei Leszek Kukulski, wydawca trzytomowego wyboru *Dzieł* Potockiego (Potocki 1987), w tym stosunkowo niewielkiego wyimka z *Pocztu*, nie uwzględnił żadnego z nich w swej publikacji, która w sytuacji dotkliwego braku całościowego wydania krytycznego ogółu tekstów pana z Łużnej kształtuje wizerunek poety w oczach adeptów polonistyki⁶. Tymczasem uwypuklenie tematyki koncentrującej się wokół sfery *sacrum* w ramie wydawniczej starodruku sugeruje, że wiersze religijne stanowią komponent istotny dla całości zbioru. Dokładne ich omówienie, pod kątem zarówno zawartości treściowej i obrazowania, jak i aspektów formalnych oraz związków z dawną kulturą literacką, stanowić będzie istotny krok w stronę lepszego opisanie i zrozumienia *Pocztu* jako całości⁷.

Narzuca się pytanie, jakiego rodzaju zagadnienia teologiczne zajmują uwagę Potockiego. Nie wkleiła się on bynajmniej w spory doktrynalne, kondycja konwertyty nie sprzyjałaby zresztą zajmowaniu oficjalnego stanowiska w dyskusjach tego typu⁸. Autora *Pocztu* nie interesują także subtelne rozróżnienia i wnikliwe roztrząsania problemów zaprzatających uwagę wielkich myślicieli Kościoła. Jego refleksja i pouczenia mają wymiar niezwykle konkretny, praktyczny, dotyczą spraw dla chrześcijaństwa zasadniczych. Uwaga poety skupia się wokół tzw. rzeczy ostatecznych człowieka: nieuchronnej śmierci, perspektywy sądu Bożego i pośmiertnych losów duszy. Liczne wzmianki o mękach i ogniach piekielnych równoważy wyrażana często nadzieja zmartwychwstania i nagrody w niebie za

⁵ Należy jednak docenić wartość ogólnych rozpoznań tego badacza na polu związków twórczości heraldycznej Potockiego z Biblią (Dybek 2008, s. 46–62), gdyż stanowią one doskonały punkt wyjścia do dalszych badań i kolejnych omówień.

⁶ Leszek Kukulski w swoim wyimku wydał jedynie trzy wiersze z *Pocztu*, które dotyczą tematyki religijnej: *Z okazji niedźwiedzia* (Potocki 1987, s. 409–410), związany z herbem Węda tekst *Odpowiedź na to niezła* (Potocki 1987, s. 446–447) oraz epigramat *Z okazji herbu Słoń* (Potocki 1987, s. 464). Choć są to utwory interesujące i udane, trudno uznać ten skromny wybór za reprezentatywny dla całości zbioru.

⁷ Tak ambitne zadanie przekracza możliwości tego skromnego szkicu, który ma na celu jedynie zasygnalizowanie pewnych kwestii i stanowi zapowiedź obszerniejszej pracy poświęconej związkom poezji heraldycznej W. Potockiego z Biblią, będącej w przygotowaniu.

⁸ Sięgając po tematykę związaną z heraldyką, autor narażał się na niemałe komplikacje i krytykę, co doskonale ilustruje *casus* Bartosza Paprockiego, który pod wpływem nacisków ze strony niezadowolonych przedstawicieli braci szlacheckiej był zmuszony wielokrotnie modyfikować passusy *Herbów rycerstwa polskiego* już po wydaniu tego dzieła w 1584 r. (Grzeškowiak 2017, s. 22). Wydaje się, że W. Potocki, konwertyta oskarżany przez współczesnych o kryptoarianizm, ryzykował w znacznie większym stopniu niż jego poprzednik na polu heraldyki; wzburzenie potencjalnych odbiorców mogło pociągnąć za sobą konsekwencje nieporównywalnie bardziej dotkliwe niż nanoszenie poprawek tekstowych.

życie zgodne z zasadami wiary i rozumianą w duchu stoickim cnotą. Choć wieczne potępienie pozostaje perspektywą zupełnie realną, konkretyzowaną w postaci wymownych i obrazowych metafor, Potocki łagodzi jej grozę przypomianiem o możliwości (i konieczności) poprawy. Stale podkreśla też ogromne znaczenie odkupieńczej ofiary Chrystusa, co nadaje sens ludzkiej egzystencji, zgodnie z barokowymi konwencjami ujmowanej w kategoriach ciągłych zmagania z szatanem, ciałem i zwodniczym światem, który ludzi swymi przemijającymi urokami. Jak widać, nie są to wątki i myśli szczególnie oryginalne (choć bywają, jak zobaczymy niżej, w oryginalny sposób ujęte). Zresztą nie o oryginalność prze-myśleń w *Poczcie* – zbiorze pomyślanym jako *speculum* – chodzi; „zwierciadło” uniwersalizujące ujęcie jest jak najbardziej pożądane, a dzieło zyskuje dzięki niemu szeroki adres czytelnicy⁹.

Na pozyskanie licznej grupy odbiorców obliczony został również zabieg modyfikacji formuły gatunkowej stemmatu, odmiany poezji, która doczekała się już istotnych omówień (m.in. Pilarczyk 1982; Czarski 2012; Krzywy 2012). Tutaj wystarczy przypomnieć, że klasyczny stemmat to graficzno-słowna kompozycja o charakterze głównie panegirycznym, składająca się z wizerunku herbu i epigramatu stanowiącego alegoryczną wykładnię znaczenia elementów heraldycznych. Jak w przypadku wszystkich form poetyckich zaliczanych do retorycznego rodzaju popisowego (*genus demonstrativum*), pożądanym zabiegiem świadczącym o kunszcie autora było wynalezienie szeregu licznych, różnorodnych argumentów podporządkowanych laudacji (Krzywy 2014, s. 104). Dlatego też epigramaty inkrustowano erudycyjnymi nawiązaniem do literatury (w tym Biblii), mitologii bądź historii antycznej, które łączyły się z elementem graficznym na zasadzie mniej lub bardziej oczywistych asocjacji. Tworzenie stemmatów było zagadnieniem poruszonym na szkolnym kursie retoryki, toteż Potocki mógł zakładać odpowiednie kompetencje odbiorcze u potencjalnego czytelnika z warstwy szlacheckiej (Krzywy 2012, s. 253). Metodę amplifikacji kulturowych skojarzeń zogniskowanych wokół elementu heraldycznego łatwo dało się adaptować i przeszczerzyć na grunt wypowiedzi o charakterze perswazyjnym, dydaktycznym i umoralniającym, przynależących do rodzaju doradczego (*genus deliberativum*). Jako że herby w siedemnastowiecznej ikonosferze były w zasadzie wszechobecne – znaczyły ściany budowli świeckich i sakralnych, widniały na portretach szlachetnie urodzonych, zdobiły płyty nagrobne, i noszone stały sygnety – poeta miał prawo spodziewać się silnego efektu mnemotechnicznego. Wystarczyło w zasadzie rozejrzeć się po okolicy czy spojrzeć na własną dłoń, by

⁹ Potocki, nawet wówczas, gdy tworzy wiersze o doświadczeniach osobistych, takich jak utrata dzieci, rozpatruje opisywane wydarzenia nie tylko z uwzględnieniem perspektywy indywidualnej, lecz także w wymiarze uniwersalnym.

uruchomić na nowo przeczytany w *Poczcie* ciąg skojarzeń i przypomnieć sobie umoralniające wskazania bądź snuć własne refleksje w podobnym duchu.

Znalezienie miejsc wspólnych między wizerunkami herbów a treścią Starego i Nowego Testamentu nie nastęrczało problemów. Wywodzące się z tradycji rycerskiej godła i klejnoty – wraz z całą kojarzoną z nimi sferą symboliczną – muszą siłą rzeczy wykazywać związki z bogactwem kultury śródziemnomorskiej, zbudowanej przeciw m.in. na fundamencie *traditio iudaica et christiana*. Różnorodność tematyczna świętych ksiąg dawała sporą szansę na odnalezienie w którejs z nich choćby wzmianki o odzwierciedlanych w herbach elementach rzeczywistości: orężu, przedmiotach codziennego użytku, roślinach czy zwierzętach. To z kolei pozwalało budować łańcuch asocjacji.

Przyjrzyjmy się wierszowi *Do tegoż theologicum*, powiązanemu z herbem Prawdzic. Aby móc dobrze zrozumieć jego sens, trzeba wiedzieć, że w godle i klejnocie widnieje pół lwa trzymającego w łapach tzw. prawdę, czyli metalową obręcz używaną w czasach Potockiego jako podstawka pod naczynia:

Lew prawdę trzyma. Gdy kto dobrze to uważa,	
Musi przyznać, że herb ten Chrystusa wyraża,	
Bo się sam Prawdą, Lwem go nazywają święci,	Joh. 14.6.
Który otwierał Boskie na niebie pieczęci.	Apoc. 5.5.
Znowu mi to wątpliwość wielką czyni w głowie,	
Że także lwem szatana Pismo Święte zowie,	Pet. 5.8.
Który krąży i, żeby kogo porwał, ryczy.	
Ociec kłamstwa niechaj się Prawdzicem nie liczy.	Joh. 8.44.
Chrystus lwem przy Kościele, diabeł przy swym piekle;	
Chrystus broni, diabeł nań następuje wściekle.	Mat. 16.18.
Lew lwa, Chrystus szatana (i jego napaści)	
Zwyciężywszy, do onej zamyka przepaści,	Apoc. 20.3.
Gdzie wszystkich, co gardzili Słowem Bożem szczerem,	
Wrzuci mu, skoro przyjdzie na sądny dzień, żerem.	Mat. 25.41.

(Potocki 1696, s. 154 [i. e. 163])

Lektura pierwszych czterech wersów tekstu pozwala łączyć go z barokową kulturą konceptu¹⁰, który za Adamem Karpińskim, inspirowanym dociekaniem Doroty Gostyńskiej (1991), można zdefiniować w następujący sposób:

[...] koncept jest to taka konstrukcja myśli, która jest poetycką postacią pozornego rozumowania czy sofizmu. Jako taka musi spełniać dwa warunki. Po pierwsze – musi być rozumowaniem, tj. rozwiązywaniem jakiegoś zagadnienia; z jednych zdań wyprowadzane są kolejne drogą

¹⁰ O związkach Potockiego z kulturą konceptu pisano już w zajmujący sposób (Pawlak 2002; Czechowicz 2005; Hanusiewicz 2005). Kwestia ta wciąż domaga się jednak pogłębionego, monograficznego ujęcia o szerszym zakresie.

przede wszystkim wnioskowania (wnioskowania sylogistycznego lub przez analogię), rzadziej dowodzenia, sprawdzania (gdy do racji niepewnej dobiera się następstwo) lub tłumaczenia (gdy do następstwa dobiera się rację). Po drugie – musi być zabiegiem, który wykorzystuje np. metaforę, analogię czy wieloznaczność i dzięki temu rozumowanie owo czyni pozornym, celowo fałszującym relacje między racją (przesłankami) a następstwem (wnioskami) (Karpiński 2005, s. 135).

Gdyby – mając w pamięci powyższe ustalenia – odtworzyć schemat dowodzenia zawarty w interesującym nas czterowierszu, przedstawiałby się on następująco: teza „herbowy lew z prawdą w łapach symbolizuje Jezusa” jest prawdziwa, gdyż a) Jezus sam nazywa się Prawdą (J 14,6) – istnieje wobec tego związek między Jezusem a prawdą; b) Jezusa nazywa się „Lwem z pokolenia Judowego” (Ap 5,5)¹¹ – istnieje wobec tego związek między Jezusem a lwem¹². Powyższe rozumowanie ma jednak charakter paralogizmu: jest fałszywe, przemilczany bowiem zostaje fakt, że autor dokonuje utożsamienia prawdy – podstawki pod mięsę z prawdą rozumianą jako przeciwieństwo kłamstwa, czyniąc to wyłącznie na zasadzie homonimii. Realny związek między zjawiskami nie istnieje, ale czytelnik zostaje niejako zwiedziony przez zręcznego retora, przyjmując jego rozumowanie za dobrą monetę.

W dalszej części tekstu poeta dostrzega pewną „wątpliwość wielką czyniącą” sprzeczność: przypomina sobie, że przecież i o szatanie mówi się w Biblii – konkretnie w Liście św. Piotra – jako o „lwie ryczącym”, który „krąży, szukając, kogo by pożarł” (P 5,8). Wytrawny konceptysta wyzyskałby ten fakt, dostrzegając możliwość skonstruowania paradoksu, z którego wyprowadzić dałoby się zaskakującą puentę. Prawdopodobnie wyzyskałby też potencjał sensotwórczy opozycji diabła jako „ojca kłamstwa”¹³ i Prawdźca, sugerując etymologiczne pokrewieństwo nazwy herbu z prawdą (*veritas*). Tak się jednak nie dzieje. Ważniejsze od literackich igraszek staje się przypomnienie czytelnikowi (chciałoby się powiedzieć, że z nieporównywalnie większym pożytkiem dla jego duszy) prawd zupełnie poważnych: lew-szatan zostanie zwyciężony przez lwa-Chrystusa, który strąci swego przeciwnika do otchłani piekielnych wraz z grzesznikami. Tego typu „koncepty nienapisane” są dla Potockiego typowe – tropiła je w jego *Pieśniach* Mirosława Hanusiewicza, zwracająca też uwagę na właściwą poecie z Łuźnej swobodę w kojarzeniu odległych miejsc biblijnych (Hanusiewicz 2005, s. 148–155). Biegłości tej dowodzi z pewnością także i przytoczony wyżej wiersz;

¹¹ Wszystkie cytaty z Biblii podaję za: *Biblia...* 1599.

¹² Na marginesie warto dodać, że do chrystologicznej symboliki lwa nawiązują także autorzy dawnych bestiariuszy (Makowski 2019, s. 19–22).

¹³ Por. słowa Chrystusa dotyczące szatana: „[...] i w prawdzie nie został, bo w nim nie ma-ż prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, iż jest kłamcą” (J 8,44).

marginalia, jakimi opatrzony został on w starodruku, wskazują na inspirację siedmioma biblijnymi cytatami z czterech różnych ksiąg.

Odmianą strategię konstruowania wywodu przynosi *Epitafijum herbownemu theologicum* (Potocki 1696, s. 140–141 [i. e. 149–150]) związane z herbem Kościeszca, w którego godle znajduje się rogacina – figura heraldyczna będąca symbolicznym wyobrażeniem strzały. Poeta odnalazł wątek strzały w historii Saula, pierwszego króla Izraela, oraz Dawida, opisanego w I Księdze Samuela (1 Sm 19–20). Popędliwy Saul zazdrościł Dawidowi popularności i sukcesów w walkach z Filistynami, dlatego szukał okazji, by go zgładzić. Próbował uczynić to samodzielnie, przy użyciu dzidy, a gdy to się nie udało, wysłał po niego posłańców. Plany te nie zostają jednak urzeczywistnione dzięki inicjatywie i pomocy Mikal, córki Saula i żony Dawida. Kobieta wypuściła męża przez okno, a w łóżku umieściła posążek i poduszkę z koziej skóry, co przekonało sługi Saula, że Dawid choruje, więc odeszli z niczym. Innym razem pomocą przysłużył się Dawidowi Jonatan, syn Saula. Sam zresztą nieco wcześniej doświadczył gwałtownego charakteru własnego ojca, który cisnął w jego stronę włócznię, wyładowując swą agresję. Jonatan przy użyciu strzały wypuszczonej z łuku ostrzegł kryjącego się pod skałą Dawida przed zamiarami ojca (bohaterowie wcześniej ustalili, że jeśli strzała upadnie blisko, Dawid jest bezpieczny, a jeśli daleko – powinien uciekać). Potocki – w duchu starej chrześcijańskiej praktyki, stosowanej zresztą chętnie przez barokowych kaznodziejów (Pawlak 2005, s. 196–199) – dokonuje alegorezy starotestamentowych zdarzeń, dostrzegając w nich prefigurację nowotestamentowej historii zbawienia: Saul w jego interpretacji reprezentuje Boga rozniewanego ludzkimi grzechami, Jonatan – Chrystusa zbawiającego świat, a Mikol – Maryję, która w dziele zbawienia również brała udział:

Któż jest królem prócz Boga? Wiele razy spłonął
Słusznie gniewem, żeby świat, jako pierwaj, tonął;
Wielekroć się zamierzył, wielekroć pochwycił
Oszczep nań. Jonatan go – z Micholą – zaszczycił.
Pan Jezus Jonatanem, jedyny Syn Boży;
Michol – Maria Panna, bo skoro nań włoży
Nie kozią, człeczą skórkę, idzie na śmierć śmieje
Wydany Bóg mordercom, idzie w ludzkim cieje.
Nie umknął się z Jonatą, żeby świat od gniewu
Ojcowskiego wybawił, krzyżowemu drzewu;
Dostał miejsca, zewłokszy ciało swe do naga,
Że jego sprawiedliwy gniew grzesznym ubłaga.
Czysty, święty, niewinny, leżał w śmierci troku,
Nadstawwszy okrutnej rohatynie boku.

(Potocki 1696, s. 141 [i. e. 150])

Jak widać, myślenie w duchu prefiguracji nie musi zakładać całkowitej paralelnej odpowiedniości zestawianych historii. Dlatego kozia skóra, odgrywająca kluczową rolę w podstępie Mikol, może zostać powiązana z tajemnicą wcielenia Chrystusa, a włócznia, której ciosu uniknął Jonatan, zostać skojarzona z orężem wykorzystanym przez rzymskiego żołnierza do przebicia boku Jezusowi (J 19,34). Pozostaje jeszcze do omówienia wątek herbowej strzały. Pamiętajmy, że analizowany utwór to epitafium, a asumpt do rozważań daje poecie *signum* umieszczone w określonym kontekście: na grobowej płycie. W wyobraźni Potockiego łączy się ona ze skałą będącą kryjówką Dawida, a samo godło, na wzór strzały lądującej blisko w starotestamentalnej historii, staje się znakiem uniknięcia śmierci:

Inaczej, gdyby bliżej padła była celu:
 Wolnem się miał rozumieć od śmierci ortelu.
 Nie coć inszego strzała ta zamyka w sobie,
 W kamieniu, na szlacheckim drukowana grobie,
 Pod który, rodzicielskiej przyplacając winy,
 Kryjemy się, czyniący z świata przenosiny.
 (Potocki 1696, s. 141 [i. e. 150])

Herbowa strzała, obudowana łańcuchem biblijnych asocjacji, zostaje dzięki *ingenium* poety podniesiona do rangi symbolu zbawienia.

Potocki to jednak nie tylko skrupulatny hermeneuta Świętych Ksiąg, lecz także „księgi świata”, czy też „księgi natury”, w której – zgodnie z tradycją sięgającą średniowiecza, wciąż żywą w czasach Potockiego – można czerpać wiedzę o treściach mistycznych (Curtius 1995, s. 126–128; Obremski 1998, s. 6; 2010, s. 299–301; Borkowski 2011, s. 118–125). Znakiem i reprezentacją tego, co niewidzialne, duchowe, może być w zasadzie każdy element dającej się zaobserwować rzeczywistości, nawet polowanie na lisy. Czytamy o tym w wierszu *Do tejsze materyje mistyce*, powiązanych z herbem o nazwie – jakżeby inaczej – Lis:

Już dawno przez proroki Bóg trąbi na ludzi,	
Już ich dawno przez swoje apostoły budzi.	Ef[e]s. 5.8.1[4]. ¹⁴
Uciekajcie od świata, gdzie diabeł, szczerwacz stary,	2. Pet. 1.4.
Do ogrodu Kościoła Bożego ogary	1. Joh. 2.15.
Z piekielnej wysforował, zemknął charty, psiamnie.	[I]ac. 4.4.; Mat. 24.24.
Niech ucieka, jeśli kto nie chce ginąć marnie.	Efes. 6.11.
Wszędy nieznacne sieci, wszędy stoją sidła,	1. Tim. 6.9.

¹⁴ Marginalium odsyła w tym wypadku nie tyle do Ef 5,8, ile do całego passusu otwieranego przez ten wers. Św. Paweł o budzeniu pisze nieco niżej; por.: „Dlatego mówię: wstań, który śpisz, i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus” (Ef 5,14).

Wszędy na bojaźliwych niczemne straszyla. 2. Tim 2.26.
Świat ogarami, charty – cielesna jest żądza,
Która lisów do sieci grzechowych napądza,
Serce wewnątrz, na wierzchu słabe mamiać oczy. Rom. 3.11.¹⁵
Rzadki, kto się wywikle, rzadki, kto przeoczy.
Sam oraz i kuśnierzem diabeł, i tym łowcem,
Przykrywając i futro, i mięso grobowcem,
Żeby skoro zupełność dojdzie miary czasu, Luc. [17.29.]¹⁶
Do siarczystego wrzucił oboje to kwasu. 1. Cor. 7.29.
O, jakoż tam bolesno, jako będzie kliwo,
Kiedy je będzie z skóry bez końca darł żywo [...]!
(Potocki 1696, s. 107–108 [i. e. 106–107])

Nieco już zużyte w czasach Potockiego barokowe motywy – życia jako bojawania z trzema metafizycznymi nieprzyjaciółmi (zob. Grześkowiak 2004, s. 137–148) i udręka zmienności oraz ruchu (zob. Mrowcewicz 2005, s. 71–83) – dzięki koniunkcji z łowieckim i kuśnierskim obrazowaniem otrzymują pod piórem poety z Łużnej zupełnie nową odsłonę. Pomysł zdaje się wyborny; podobnie przecież tworzyli cenieni dziś tzw. angielscy poeci metafizyczni, łączący ze sobą skojarzenia z najróżniejszych rejestrów: niskich i wysokich, codziennych i związanych ze sferą *sacrum* (Mrowcewicz 2005, s. 42). Wróćmy jednak do naszego wiersza. Zostaje przecież pytanie, gdzie szukać bezpiecznego schronienia przed szatańskim pocięciem. Dla Potockiego odpowiedź jest oczywista:

¹⁵ Trudno określić, czy mamy tu do czynienia z nierzetelnością zecera, czy też marginalium miało odsyłać do obszerniejszego niż jeden wskazany wers fragmentu *Listu do Rzymian*. Ze słowami wiersza Potockiego lepiej korespondują słowa Rz 3,12: „Wszyscy się odchyliłi, społu stali się niepożytecznymi: nie ma-ż, kto by czynił dobrze, nie ma-ż aż do jednego”.

¹⁶ W starodruku błędnie „Luc. 2.114.”. Tymczasem Potocki czyni aluzję do Łk 17,29–30: „A którego dnia wyszedł Lot z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczysty z nieba i wytracił wszystkie. Wedle tego będzie w dzień, w który Syn człowieczy się objawi”, a może też do Łk 12,4–5: „A mówię wam, przyjaciołom moim: „Nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potem nie mają dalej, co by czynili. Lecz wam okażę, kogo się bać macie: bójcie się onego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła”. Marginalium znajdujące się niżej, „1. Cor. 7.9.”, z pewnością również zostało skażone błędem, i to zarówno w egzemplarzu, za którym podaję cytaty, jak i w egzemplarzu Biblioteki Narodowej o sygnaturze SD XVII.4.2017, reprezentującym inny wariant druku – tam z kolei przyjmuje ono formę „1. Cor. 17.29.” (wyróżnienie moje; zwraca uwagę zbieżność z numeracją rozdziału i wersów odnoszącą się do przytoczonego wyżej cytatu z *Ewangelii Łukasza*). W 1 *Liście do Koryntian* nie udało się znaleźć żadnego cytatu, który wykazywałby bliski związek z fragmentem przytoczonego wiersza Potockiego. Być może odnośnik do tej księgi znalazł się w marginalium omyłkowo i miało ono po prostu przyjąć postać „Luc. 12.4. et 17.29.”.

Krzyż Chrystusów fortecą: kto podeń ucieka,
 Chart go nie ściga; nie dba, choć nań ogar szczeka.
 Znając paści, straszdyła i szatańskie ćwikle,
 Nie tylko sam nie wpadnie, i kogo wywikle.
 Na to drzewo ze zdebiem, kto sobie żyć życzy,
 Niech się pnie, niech z grzechowych umyka potyczki.
 (Potocki 1696, s. 108 [i. e. 107])

Trzeba przyznać, że zestawienie krzyża Chrystusa z drzewem, na które ucieka przed łowcą „zdeb”, czyli żbik, może się wydać dość odważne, ale wolno przypuszczać, że trafiło do wyobraźni szlacheckiego czytelnika, oswojonego z myśliwskimi realiami. Wskazówka proponowana przez poetę jest prosta, wie on jednak, że samo opowiedzenie się za Jezusem to jeszcze za mało, by czuć się bezpiecznym od szatańskich zakusów. Potrzeba jeszcze konkretnego wysiłku ze strony człowieka, który powinien podążać za Chrystusowym wskazaniem „Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój a naśladuje mię” (Mt 16,24):

Nie Chrystusów, bo choć go wszyscy biorą, rzadki,
 Kto nie wpadł, abo, wpadszy, dobył się z tej siatki
 (Są i lisy krzyżowe na swoje złe, bo z tym
 Gorsze im sidła kładą myśliwi niż prostym),
 Swoj własny krzyż wziąć trzeba na ramiona obie,
 Ciało wprzód, a potem świat ukrzyżować w sobie
 Przykładem Chrystusowym, mięsa i kożucha
 Odzaliwszy na ziemi, żeby zbawić ducha.
 Inaczej, choćby się kto i na niebo dźwigał,
 Tak długo, aż w sieć wżenie, będzie diabeł ścigał
 (Bo im tu kto ma większe koło siebie straży,
 Tym bardziej, tym uporniej pokusa nań waży).
 Insze ma za powszednie i za rękodajne,
 Ale takie u niego lisy niezwykajne.
 (Potocki 1696, s. 108 [i. e. 107])

Aby w pełni zrozumieć przytoczony fragment, trzeba wiedzieć, czym są „lisy krzyżowe”, przeciwko którym intensyfikują się wysiłki myśliwych. To tzw. krzyżaki – okazy szczególnie rzadkie, wysoko cenione i pożądane przez łowców. Różnią się one od zwyczajnych rudyh przedstawicieli swojego gatunku charakterystycznym pasem ciemniejszego futra biegnącym wzdłuż kręgosłupa i w poprzek niego, co przywodzi na myśl krzyż. Poeta dostrzega w tym wymowny znak „księgi natury”: do takich właśnie niecodziennych lisów porównuje ludzi wypełniających Chrystusową naukę dotyczącą dźwignia własnego krzyża. Zaznacza przy tym, że aby ich pozyskać, szatan stara się bardziej – zupełnie jak łaknący wartościowych trofeów myśliwi.

Paradoksalnej puenty znów brak, są tylko (aż!) pomysłowe analogie i szczypta moralizatorstwa. Jest też „akt zrozumienia, w którym się wyraża korespondencja między przedmiotami”, jak Baltazar Gracián, dawny teoretyk, definiował koncept (cyt. za: Hanusiewicz 2005, s. 148). I o to chyba właśnie Potockiemu – poza moralizowaniem – chodzi: o uporządkowanie i zrozumienie rzeczywistości, także tej ponadmysłowej (por. Borkowski 2011, s. 118), bo tylko w rzeczywistości obdarzonej znaczeniami można poczuć się zadowolonym. W takim świetle specyficzne zabiegi formalne, do których czytelnik nowoczesny nie przywykł, rażące dziś obcością, przestają jawić się jako przejaw zepsutego smaku i stylistycznego dziwactwa, a sam Potocki staje się kimś więcej niż roześmianym fraszkopisem-gawędziarzem i moralizującym zrzedą ze skłonnością do dłużyzn. Okazuje się kreatywnym modyfikatorem skostniałej formuły stemmatu, czerpiącym na swoisty sposób z barokowej kultury konceptu, człowiekiem zaznajomionym z metodami alegorycznej lektury Biblii oraz wprawnym hermeneutą rzeczywistości – czytelnikiem wielkiej księgi świata, z której można wyczyć Boskie plany i zamysły.

Bibliografia

- Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu...* (1599), przeł. J. Wujek, Kraków.
- Borkowski A (2011). *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego: Ogród nie plewiony*, Siedlce.
- Brückner A. (1924), *Wstęp*, w: W. Potocki, *Wiersze wybrane*, Kraków.
- Curtius E.R. (2005), *Literatura europejska a łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, wyd. 2 popr., Kraków.
- Czarski B. (2012), *Stemmaty w staropolskich ksiązkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa.
- Czechowicz A. (2005), *Zgniła chusta / biały arkusz. Potockiego misterium papieru i ciała (lektura „Pieśni XXI”)*, w: *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, W. Pawlak, A. Karpiński, Lublin.
- Dybek (2008), „*Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*” Wacława Potockiego: próba monografii, w: W. Potocki, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* [wydanie fototypiczne], Warszawa.
- Gostyńska D. (1991), *Retoryka iluzji. Koncept w poezji barokowej*, Warszawa.
- Górski K., Kuraszkiewicz W., Peplowski W., Sasaki S., Taszycki W., Urbańczyk S., Wierczyński S., Woronczak J. (1995), *Zasady wydawania tekstów staropolskich*, Wrocław.

Grześkowiak R. (2014), *Szatan, świat i ciało – trzech metafizyczni nieprzyjaciele duszy w poezji polskiej przełomu XVI i XVII wieku*, w: *Od liryki do retoryki: w kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. I. Kadulska, R. Grześkowiak, Gdańsk.

Grześkowiak R. (2017), *Stary druk jako podstawa edycji krytycznej*, w: *Jak wydawać teksty dawne*, red. K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, Poznań.

Hanusiewicz M. (2005), „Dowcipna egzegeza” w „Pieśniach” Wacława Potockiego, w: *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, W. Pawlak, A. Karpiński, Lublin.

Karpiński A. (2003), *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach*, Warszawa.

Karpiński A. (2005), *Koncept jako rozumowanie albo Stanisława Herakliusza Lubomirskiego czytanie Pisma*, w: *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, W. Pawlak, A. Karpiński, Lublin.

Krzywy R. (2012), *Stemmat*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” nr 1.

Krzywy R. (2014), *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa.

Makowski Ł. (2019), *Opisy zwierząt na przykładzie Iwa w Bestiariuszu Philippe’a de Thaon*, „Vade Nobiscum” t. 21.

Michałowska T. (1974), *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław.

Mrowcewicz K. (2005), *Trivium poetów polskich epoki baroku: klasycyzm – manieryzm – barok. Studia nad poezją XVII stulecia*, Warszawa.

Obremski K. (1998), *Mysł antropologiczna i wyobrażenia („Ogród fraszek”, „Moralia”)*, „Pamiętnik Literacki” z. 2.

Obremski K. (2010), *Wacław Potocki i Podgórze Karpackie – peryferyjne centrum teologicznej refleksji poety („Tydzień stworzenia świata” – „Ogród”)*, „Studia Europaea Gnesnensia” nr 1–2.

Pawlak W. (2002), „Paradoxa theologica” Wacława Potockiego wobec kanonodziejskich „nowin”, „Roczniki Humanistyczne” t. 50, z. 1.

Pawlak W. (2005), *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

Pilarczyk F. (1982), *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra.

Potocki W. (1696), *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków (egz. BN, sygn. SD XVII.4.2011; egz. SD XVII.4.2017).

Potocki W. (1697), *Argenida, którą Jan Barclaius po łacinie napisał...*, Warszawa.

Potocki W. (1907), *Ogród fraszek*, oprac. A. Brückner, t. 2, Lwów.

Potocki W. (1987), *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t. 3: *Moralia i inne utwory z lat 1688–1696*, Warszawa.

Streszczenie
„Wziąwszy Testamenty obadwa do ręki”.
Wiersze religijne z *Pocztu herbów* Wacława Potockiego
(przyczynek do rehabilitacji materii i dalszych badań)

Celem artykułu jest przybliżenie wybranych wierszy religijnych z *Pocztu herbów* Wacława Potockiego. Są one niedoceniane przez współczesnych badaczy. Można jednak spojrzeć na nie jako na przykłady udanej modyfikacji konwencji stemmatycznej i wykazać ich związki z barokową kulturą konceptu, alegoryczną interpretacją Biblii i wywodzącym się ze średniowiecza toposem świata jako księgi.

Słowa kluczowe: Potocki Wacław, stemmat, Biblia, poezja religijna

Summary
“Wziąwszy Testamenty obadwa do ręki”.
Religious poems from *Poczet herbów* by Wacław Potocki
(a contribution to future research)

The aim of this article is to present selected poems from *Poczet herbów* by Wacław Potocki – those concerning religious issues. They are unappreciated by the modern researchers but can be perceived differently: as the perfect examples of rejuvenation conventional formula of a stemma. The article focuses on such aspects of these texts as their connection with the tradition of the baroque conceptism, allegorical interpretation of the Bible, and the concept of the Book of Nature.

Keywords: Potocki Wacław, stemma, Bible, religious poetry